
Wyrok Sądu Metropolitalnego w Katowicach (c. Sobański) z 5.02.1998 r. z tytułu poważnego braku rozeznania oceniającego oraz niezdolności do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich (k. 1095 n. 2 i 3)

Ius Matrimoniale 4 (10), 257-264

1999

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Wyrok Sądu Metropolitalnego w Katowicach (c. Sobański)
z 5.2.1998 z tytułu poważnego braku rozeznania oceniającego
oraz niezdolności do podjęcia istotnych obowiązków
mażeńskich (k.1095 n.2 i 3).**

I. PRZEBIEG SPRAWY:

EM oraz MK zawarli małżeństwo 26.6.1988 w kościele parafialnym w (...). Ważność tego małżeństwa zaskarżyła MK dnia 12.12.1992 w Sądzie Biskupim w (...) z tytułu niezdolności pozwanego do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich oraz/lub jego pozornej zgody małżeńskiej. Przeprowadziwszy zgodnie z przepisami prawa proces Sąd Biskupi (...) orzekł 21.11.1994, iż nie udowodniono nieważności małżeństwa z żadnego tytułu. Wskutek apelacji powódki sprawa znalazła się w Trybunale II instancji. Sąd ten uzupełnił tytuły nieważności o poważny brak rozeznania oceniającego po stronie pozwanego. Wyrokiem wydanym 30.6.1995 Sąd Metropolitalny orzekł, iż 1) nie udowodniono nieważności małżeństwa z tytułu pozornej zgody po stronie pozwanego (i w tej części zatwierdził wyrok I instancji), 2) udowodniono ją natomiast z tytułu niezdolności pozwanego do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich (i w tej części Sąd Metropolitalny uchylił wyrok I instancji) oraz 3) udowodniono nieważność małżeństwa z tytułu poważnego braku rozeznania po stronie pozwanego. Dopiero 24.6.1997 Wiceoficjał Sądu Metropolitalnego w (...) zwrócił się w imieniu powódki do Najwyższego Trybunału Sygnatury Apostolskiej o wyznaczenie któregoś z sądów kościelnych w Polsce do rozpatrzenia sprawy w trzeciej instancji. Dekretem z 2.8.1997 Sygnatura Apostolska powierzyła rozpatrzenie sprawy Sądowi Metropolitalnemu w Katowicach. Dnia 6.10.1997 nadeszły akta sprawy, a 10.10.1997 wyznaczono skład Sądu jak powyżej. Powódka prosiła o zatwierdzenie wyroku II instancji, pozwany wniósł o orzeczenie nieważności również z tytułu poważnego braku rozeznania po stronie powódki. Ponieważ jednak równocześnie pozwany oświadczył, iż nie przedstawia nowych dowodów, Sąd nie przychylił się do tego wniosku.

sku. Przedmiot sprawy ogranicza się przeto do pytania, czy należy zatwierdzić wyrok Trybunał II instancji, co jest równoznaczne z pytaniem, czy udowodniono nieważność małżeństwa z tytułu niezdolności pozwanego do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich oraz z tytułu jego poważnego braku rozeznania co do praw i obowiązków małżeńskich wzajemnie przekazywanych. Dekretem z 12.11.1997 zamknięto postępowanie, a dnia 5.2.1998 Sąd wydał następujący wyrok:

II. STAN PRAWNY:

1. Trybunał II instancji orzekł nieważność małżeństwa z tytułu niezdolności – z przyczyn natury psychicznej – pozwanego do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich oraz z tytułu poważnego braku rozeznania oceniającego co do istotnych praw i obowiązków małżeńskich wzajemnie przekazywanych po stronie pozwanego. Trybunał orzekł więc nieważność małżeństwa z dwóch tytułów, nie wyodrębnił jednak przesłanek jednego i drugiego orzeczenia, lecz oparł obydwa na tych samych ustaleniach faktycznych. Trybunał II instancji słusznie przyjął, iż w k.1095 n.2 oraz k.1095 n.3 określa się odrębne tytuły nieważności, ale orzeczenie nieważności z dwóch odrębnych tytułów oparł na tych samych ustaleniach faktycznych (faktach prawnych). Małżeństwo może wprawdzie być nieważne z więcej niż jeden tytułów, ale tylko wtedy, gdy każdy z nich opiera się na innych faktach prawnych („in causis matrimonialibus tot haberi capita nullitatis, quod sunt facta juridica quae per se ipsa et independenter ab aliis nullitatem matrimonii secum ferunt” – dec. c.Stankiewicz, 22.3.1994, Mon.Eccl. 119,1994, 334). Jeśli te same fakty uzasadniają różne tytuły nieważności, wtedy trzeba orzekać z bardziej podstawowego, wchłaniającego inne (np. brak rozeznania, o którym w k.1095 n.2, mieści się w braku używania rozumu, o którym w k.1095 n.1; w przypadku przymusu, o którym w k.1103, i symulacji, o której w k.1101 §2, trzeba orzec nieważności na podstawie k.1101 §2).

2. Na rozeznanie, którego brak powoduje niezdolność do zawarcia małżeństwa (k.1095 n.2), składa się (1) poznanie intelektualne dające wystarczające pojęcie o małżeństwie, (2) krytyczna ocena zawieranego małżeństwa jako własnej decyzji, oraz (3) wystarczająca wolność wewnętrzna przy podejmowaniu tej decyzji. Wszystkie te trzy składniki rozeznania muszą odnosić się do praw i obowiązków wzajemnie przekazywanych, tzn. poznanie, ocena i wolność mają pozostawać w proporcji

do praw i obowiązków małżeńskich. Brak takiego rozeznania powoduje nieważność małżeństwa, gdyż podmiot nim dotknięty nie dysponuje władzami psychicznymi w stopniu koniecznym dla ukształtowania i powzięcia zgody małżeńskiej. Norma k.1095 n.3 dotyka natomiast osób, które są zdolne ukształtować i powziąć zgodę małżeńską, ale – z racji psychicznych – nie są w stanie wypełnić istotnych obowiązków małżeńskich, a ponieważ nikt nie może wykonać tego, do czego nie jest zdolny, niezdolność do wypełnienia jest równoznaczna z niezdolnością do podjęcia. Podczas gdy w k.1095 n.2 chodzi o niezdolność w zakresie rozpoznawczo-decyzyjnym, w k.1095 n.3 chodzi o niezdolność w zakresie wykonawczym (dec. c.Burke z 22.7.1993 – RRT Dec. 85,1996,606).

3. Zarówno niezdolność do zawarcia małżeństwa określona w k.1095 n.2, jak i ta, o której mowa w k.1095 n.3, wynika z przyczyn natury psychicznej. Ponieważ przy ustaleniu przedmiotu sporu nie zawsze jasno widać, którą niezdolność uzasadniają wskazane przyczyny natury psychicznej, celowe jest przyjęcie obydwu norm jako prawnych podstaw dociekania procesowego. Taką praktykę stosuje też często Trybunał Roty Rzymskiej (np. sent. c.Colagiovanni z 31.5.1994 – MonEcll 122,1997, 378-390, i wiele innych). Ponieważ zaś człowiek to pewna jedność i całość psychiczna, to nie tylko nie zawsze rysują się dość wyraziście granice między przyczynami wchodzącymi w optykę obydwu norm, ale mogą zachodzić przyczyny pozbawiające zarówno wystarczającego rozeznania, jak i zdolności do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich. Trzeba wtedy ustalić, która z przyczyn nieważności mieści w sobie drugą, przy czym z reguły niezdolność do świadomego wyrażenia konsensu mieści w sobie też niezdolność do podjęcia i wypełnienia obowiązków małżeńskich.

III. STAN FAKTYCZNY:

W wyroku Trybunału II instancji kreśli się sylwetkę pozwanego w następujący sposób: *„U pozwanego stwierdza się poważne braki w psychice świadczące o jego braku zdolności do podjęcia obowiązków małżeńskich, a także braku rozeznania co do praw i obowiązków w małżeństwie. Już w młodości i dzieciństwie był bardzo trudnym dzieckiem i chłopcem. Lubił bardzo psocić, robić krzywdy kolegom i koleżankom, dokuczał im, nauczycielom a nawet księdzu katechecie. Był w ciągłych konfliktach z rówieśnikami, nauczycielami. Jego upór przy swoim zdaniu i agresyw-*

ność doprowadzały często do awantur i bójek. Był uwikłany jako dziecko w kradzież motoroweru. Kilka razy chciał targnąć się na swoje życie. Dość wcześnie nadużywał alkoholu. Handlował alkoholem. Urządzał zabawę ze sprzedaży alkoholu bez pozwolenia milicji a także właściciela placu, na którym odbywała się zabawa. Po ślubie pozwany był pod przemożnym wpływem swojej matki. Żona była zepchnięta na plan dal-szy. Często wracał do domu z opóźnieniem i pod wpływem alkoholu. Spowodował dwa wypadki samochodowe powodujące u niego trwale kalectwo. Pierwszy wypadek miał miejsce pod wpływem alkoholu. Pozwany według zebranego materiału dowodowego nie liczył się z norma-mi moralnymi, z obowiązkiem trzeźwości a także nie troszczył się wcale o wytworzenie więzi uczuciowej w domu z żoną. Ważniejsze od obowiązk-ów małżeńskich były jego przyjemności, przyzwyczajenia i wygoda. Nagminnie wracał zbyt późno do domu po pracy. Pierwszy wypadek zo-stał spowodowany późnym wieczorem czy nawet nocą. Wiadomo, że jako zaopatrzeniowiec nie mógł w tak późnym czasie rozwozić produktów po sklepach. Jego psychika jest wadliwie ustawiona, bo za wszelką cenę chce uniewinnić siebie, zrzucając winę za rozbite małżeństwo na po-wódkę”.

W związku z tym nasuwają się dwa pytania: 1) Czy tak nakreślony obraz znajduje uzasadnienie w aktach sprawy, a jeśli tak, to 2) czy stano-wi on wystarczającą podstawę do uznania pozwanego za niezdolnego do zawarcia małżeństwa?

W motywacji praktycznej wyroku II instancji przytacza się fragmenty zeznań stron, trzech świadków zeznających w II instancji oraz biegłego II instancji. Brak jednak ustosunkowania się do materiału dowodowego nagromadzonego w I instancji oraz do ustaleń Trybunału I instancji, brak też wyartykułowania przesłanek ustaleń Trybunału dotyczących pozwa-nego i nakreślonej sylwetki jego osoby. Przytoczono wypowiedź świadka WW, iż „rodzina E. była i jest skłócona z sąsiadami”, ale w aktach znajdują się też zeznania świadka AW: „znam rodzinę E. i nic złego nie mogę o niej powiedzieć, nic złego o niej nie słyszałam”. Trybunał nie uzasadnia, dlaczego jedno zeznanie uznaje za godne uwagi, inne nie.

Zeznania świadków dotyczące pozwanego są zdecydowanie rozbieżne. Nie tylko rodzice pozwanego, ale także sąsiedzi wyrażają się o nim nader pozytywnie („przed ślubem cieszył się dobrą opinią, ma dobry charakter, nie było kłopotów z jego wychowaniem, pracował sumiennie” – BZ; „Opinię miał dobrą przed ślubem, charakter ma dobry. Rodzice nie mieli trud-ności wychowawczych z nim. Uczył się średnio. Obowiązki zawodowe

wypełniał dobrze... Moralnie prowadził się bez zastrzeżeń” – JP; „przed ślubem strony miały w swoim środowisku i w pracy dobrą opinię” – HW). Inni jednak zeznają inaczej (jego charakter można określić jako rozrywkowy... Obowiązki zawodowe wypełniał niesumienne... W okresie narzeczeństwa widziany był przeze mnie kilkakrotnie, kiedy znajdował się po spożyciu alkoholu” – AS; „E. w dzieciństwie i młodości miał złą opinię. Chodziłam z Edwardem do szkoły podstawowej. Już jako chłopak kilka razy był pijany i był wzywany kilka razy do kancelarii przez nauczycieli. Miał opinię okropnego chuligana. Bił nas dziewczynki, rozrywał nam teczki i wyrzucał z nich książki i zeszyty. Uczył się źle. Na religii bardzo rozrabiał. Uciekał z religii. Religia była u nich w domu. Wiele razy E. księdzu na złość robił, bo mu zwracał uwagę za złe zachowanie, przebiegał opony w samochodzie lub zapychał szmatami rurę wydechową. Bardzo często bił się z kolegami. Robił wszystkim na złość. Jego wszyscy się bali w szkole. Kilka razy 2-3 w szkole podstawowej truł się tabletkami Nie wiem jakimi. Raz stracił przytomność i zabrała go karetka pogotowia do szpitala. Nie wiem, ile tam był. Raz się truł, ale mniej skutecznie i uciekał do lasu. Cała klasa szukała go po lesie. Ja też tam byłam. Znaleźliśmy go w lesie. W kancelarii wymiotował i potem poszedł do domu. Nie wiem dlaczego się truł. Uczył się słabo. Nie słuchał się nauczycieli. Chyba w VII klasie ukradł motorower – nie wiem komu. Szczegółów nie pamiętam” – AT; „pozwany przed ślubem był niezrównoważony, miał skłonności do kradzieży...” – ZA; co świadek łagodzi dodając: „charakter pozwanego ustabilizował się dopiero w wojsku, z którego wrócił dużo bardziej odpowiedzialny...”). Dość mocno zaznacza się u większości świadków przekonanie o silnej zależności pozwanego od własnej matki, która zeznaje: „syn jest jedynakiem i żenił się do domu, aby nam pomóc na starość”. Nie można też pominąć opinii środowiskowej zawartej w aktach I instancji: „z nikim nie ma konfliktów, nie ma nałogów, np. alkoholik itp.”. Pozwany był badany przez psychologa I instancji 6.1.1994, a przez psychologa-biegłego II instancji 28.4.1995. Badania przeprowadzono – jak słusznie zauważa obrońca węzła małżeńskiego I instancji – po wypadkach drogowych, jakim uległ pozwany, które nie mogły pozostać bez wpływu na jego stan psychiczny. Trzeba jednak – z drugiej strony – podnieść, że biegli zdawali sobie z tego sprawę i sporządzając opinię wiedzieli, że chodzi o stan pozwanego nie w chwili badania, lecz w chwili zawarcia małżeństwa.

Biegła I instancji tak charakteryzuje pozwanego: „Postawa do badania obronna, mało współpracująca, mająca na celu ukazanie siebie w pozytywnym świetle przy stosowaniu naiwnego globalnego zaprzeczenia

swoim słabościom i problemom. W postawie badanego charakterystyczne jest nieprzyznawanie się bardziej wobec siebie niż innych do braków powszechnie spotykanych u ludzi. Mechanizmy dojrzałego radzenia sobie – obniżone. Wyniki testowe odzwierciedlają duży stopień niezadowolenia z aktualnej sytuacji życiowej. Badany to osobnik z dolegliwościami somatycznymi, z nadmierną troską o własne ciało, egocentryczny, niezadowolony. Charakteryzuje go ograniczone zaufanie we własne siły, skłonność do obniżonego, depresyjnego nastroju, zawężenie zainteresowania, brak wglądu w przyczyny własnych dolegliwości. Ma skłonność do nadmiernej podejrzliwości, sztywności w ocenie i zachowaniu, do pouczenia innych. Może miewać trudności z podjęciem decyzji, odczuwa brak akceptacji. Badany upatruje przyczyn większości swoich problemów, a nawet powszechnie istniejących trudności życiowych, poza sobą, obawiając się lub nie chcąc brać za nie odpowiedzialności. Postawa jego może brać źródło z domu rodzinnego, z wychowania. Jest jedynakiem, więc z dużą dozą prawdopodobieństwa można sądzić o skupionej na nim uwadze rodziców, nadopiekuńczości z ich strony, co implikuje w dorosłym życiu małą samodzielnością sądów i postępowania, tendencją do uzależnienia się, szukania opieki innych. Sądzę, iż zawierając sakramentalne małżeństwo badany nie był osobą dojrzałą emocjonalnie i osobowościowo do tego odpowiedzialnego zadania. W motywacjach do zawarcia małżeństwa brak mocnego, zwartej systemu wartości, jego przyswojenia, a w ślad za nim sensownego i odpowiedzialnego zachowania. Aktualnie badany ma trudności z przeprowadzeniem krytycznej refleksji i dotychczasowego życia. Jego sądy są niespójne i często sprzeczne ze sobą. Brak wglądu w siebie, sztywność ocen, powodują obniżone możliwości przystosowania i małą tolerancję na sytuacje trudne.

Również biegły II instancji opiniuje, że pozwany wykazuje „skłonność do idealizowania swojej osoby przedstawiając siebie jako człowieka odpowiedzialnego, pracowitego, statecznego”, zaś zarzuty, że nadużywał alkoholu, chuliganil i był rozrabiaką, „minimalizuje bądź im zaprzecza. Potwierdza jedynie, że rzeczywiście był nadmiernie związany z matką”. Biegły dochodzi do następujących wniosków: „Wiedza stron odnośnie istoty małżeństwa pozwala sądzić, że w sposób niedostateczny uświadamiały sobie one jego funkcje i cele. Uważam więc, że obie strony – powódka i pozwany – w chwili zawierania małżeństwa – przejawiały cechy niedojrzałości osobowościowej charakteryzującej się egocentryzmem, ograniczoną zdolnością do wyrażania uczuć wyższych,

powierzchnością sądów i ocen, brakiem spójnego systemu wartości, Uważam także, że poziom wiedzy stron na temat istoty małżeństwa, jego celów i funkcji – świadczy o ich znacznie ograniczonym rozeznaniu co do istotnych praw i obowiązków małżeńskich. Z tych powodów zdolność stron do podjęcia i wypełnienia istotnych obowiązków małżeńskich w chwili zawierania małżeństwa była znacznie ograniczona”.

Trybunał II instancji odrzucił opinię biegłego o powódce, zgodził się natomiast z biegłym w tym, co ten opiniuje o pozwanym. Trzeba tu najpierw powiedzieć, że nie widać, na czym opiera się diagnoza biegłego dotycząca wiedzy pozwanego, której poziomu biegły nie określa, ale wyciąga z niej wniosek o ograniczonym rozeznaniu.

Trudno dostrzec, na jakich przesłankach biegły II instancji opiera swą opinię. Dotyczy to zarówno jego – odrzuconego przez Trybunał II instancji – wniosku dotyczącego powódki, jak też jego – przyjętego przez Trybunał II instancji – wniosku odnośnie do pozwanego.

Opinię o niezdolności pozwanego do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich wyrażają obydwaj biegli. Opiera się ona na przeprowadzonym badaniu i na aktach sprawy. Sąd musi założyć, że biegli powołani przez Trybunały kościelne rzeczywiście – jak piszą – analizowali akta sprawy i zaznajomili się z zeznaniami świadków, także tych, których zeznania treściowo sprzeciwiają się teorii o niezdolności pozwanego do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich. Sąd wyraża żal, że biegli w swych opiniach w ogóle nie ustosunkowują się do materiału – zeznań – zawartego w aktach sprawy, co czyniłoby ich opinię przejrzystą.

Sąd musi jednak założyć fachowość biegłych i przyjąć, że selekcji i oceny materiału dowodowego dokonali zgodnie z regułami sztuki. Sąd musi także założyć, iż biegli sporządzając owe opinie zdawali sobie sprawę z tego, iż badania pozwanego zostały przeprowadzone 6.1.1994 wzgl. 28.4.1995, a więc po dwóch wypadkach drogowych pozwanego, które mogły nie pozostać bez wpływu na jego stan psychiczny. Wiedząc o tym i mając do dyspozycji akta sprawy zawierający materiał dowodowy pełen sprzeczności, biegli wyrazili pogląd, iż pozwany był niezdolny do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich. W tym przypadku biegli podają argumenty z charakterystyki osobowości pozwanego. Przyjmując wspomniane wyżej założenia (bez których dowód z opinii biegłych nie miałby sensu). Sąd musi okazać respekt opinii biegłych, nie należy bowiem do Sądu wdawanie się w argumentację psychologiczną. Istotne znaczenie ma w tym przypadku badanie pozwanego, jakie przeprowadzili biegli uznając, że upoważnia ich ono do wypowiedzania się o nie-

dojrzałej osobowości pozwanego w chwili zawierania małżeństwa, o zaburzeniach emocjonalnych i o nietolerancji sytuacji trudnych. Wypowiedzi te (inaczej niż opinie biegłego II instancji o braku rozeznania u pozwanego) nie są zawieszane w próżni, lecz poparte argumentami psychologicznymi. Sąd nie znajduje podstaw do odrzucenia opinii biegłych o niezdolności pozwanego do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich.

Tak więc Sąd Metropolitalny stwierdza i orzeka:

1) iż nie udowodniono nieważności małżeństwa z tytułu poważnego braku rozeznania po stronie pozwanego – i w tym zakresie uchyla wyrok Trybunału II instancji,

2) iż **udowodniono** nieważność małżeństwa z tytułu niezdolności pozwanego do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich – i w tym zakresie zatwierdza wyrok Trybunału II instancji. Małżeństwo stron zostaje niniejszym prawomocnym i wykonalnym wyrokiem uznane za nieważne.